

SŁOWO

„SŁOWO” wstępuje we wszystkie prawa i przejmuje wszelkie obowiązki „Gazety Krajowej”.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych Rodakom i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228. Otwarte od 9 do 3.

Prenumerata miesięczna z dostawą do domu 1200.

Wierzononpa-... 160... 25 procent drożej.



Michał Raczkowski

Zdemobilizowany kanonier 6 bat. 19 p. a. p. poległ śmiercią bohaterską w walce z litwinami we wsi Kiele, gm. Szyrwinek, w dniu 3 b. m.

Ekspozycja zwłok ze Szpitala Żelaznego na Antokolu na cmentarz Rossa odbyła się w dn. 5 b. m. o godz. 11ej zrana. Na smutny ten obrzęd zapraszają krewnych, znajomych i życiowych Towarzysze broni.

MAI-MAI

ORYGINALNA NOWOŚĆ.

Szustowa

DOM HANDLOWY

W. i E. SZUMAŃSKICH

ul. Mickiewicza № 1.

Poleca nowości sezonowe. Palta jesienne. Suknie spacerowe i wizytowe. Wykwintną bieliznę. 3-1

Wileński Prywatny Bank Handlowy

Eksploatuje od 1873 r.

I Oddział Miejski

zakatwia wszelkie operacje w zakresie bankowości wchodzące

Tel. 737 **ul. Wielka 54** Tel. 737

Czynny od g. 9—2 i od 4—6.

Oddział Likwidacji Demobilu Wojskowego sprzedaje:

Części wozów, bryczek, powozów i karet w Warszawie
Różne zniszczone części umundurowania, prasy do stania oraz 9 obiektów pływających w tym 5 obiektów parowych - - - - - w Pińsku
Piłgi motorowe, lokomoty i młocarnie - - - - - we Lwowie
12 samochodów ciężarowych - - - - - w Łodzi

Szczegóły patrz:

„Demobil” zeszyt 45-gi

Termin składania ofert 20 września 1922 r.

WILEŃSKI SYNDYKAT ROLNICZY

Ul. Zawalna 9.

Kupuje i przyjmuje w komisji zboże i udziela na nie zaliczki.

D-r J. Globus
choreby skórne i weneryczne)
powrócił
ul. Wileńska 32.

Lekarz-Dentysta
R. Mozes
powrócił
ul. Wileńska 25.

O decentralizację.

Do świetnego artykułu p. Studnickiego w niedzielnej „Słowie” dodać można jeszcze dużo argumentów, przemawiających za decentralizacją.

W literaturze politycznej angielskiej często spotykamy argumenty, iż jakiejś sprawy podjąć nie można, gdyż niema po temu odpowiednich ludzi. Lord Avebury, angielski ekonomista i polityk, napisał dzieło przeciwko rozszerzaniu ram gospodarki municypalnej, którego to dzieła głównym argumentem jest, iż kierownictwo magistratu nie potrafi objąć tak różnorodnych dziedzin gospodarczych, jakże chce prowadzić miasto nowoczesne. Argument: „są ludzie odpowiednio przygotowani”, albo „niema ludzi odpowiednio przygotowanych” w krajach o wysokiej kulturze życia publicznego spotyka się nader często.

U nas przeciwnie. My żyjemy jakąś przesadną częścią do bura. Człowiek, który wchodzi w skład biura jako urzędnik, poniekąd traci w oczach naszych swoje nazwisko, staje się natomiast wyposażonym w jakąś siłę wyższą, siłę biurową. Wierzmy na przykład, iż p. X, nie znający dotychczas spraw Ziemi Wschodnich, przez sam fakt mianowania go na odpowiednie stanowisko w zarządzie centralnym, odrazu, nie wychodząc ze swego biura w Warszawie, doskonale się w tych kwestiach orientuje.

Pozatem należy przyznać, iż społeczeństwu polskiemu dzisiaj najwięcej brak zdolnych szefów. Być dobrym szefem jest to umiejętność całkiem niezależna od zdolności i wykształcenia fachowego. Dobra szef to ten, kto umie wyzyskać dobrze pracę swych podwładnych. Na to potrzeba: 1) znaleźć odpowiednich ludzi, 2) wyciągnąć dla każdej pracy z danego człowieka maksimum jego indywidualności.

Metoda polska jest inna. Po pierwsze nie dba się o dobór ludzi, traktując to lekceważąco. Nie zwraca się powszechnie uwagi na tendencje, intencje i zapatrywania podwładnych, bagatelizując tę kwestję. Bierze się każdego z rzędu, nie pytając się czy ma jakie zapatrywania lub program. Następnie zaś szef uznaje jedynie swoją indywidualność, a pracę swą pojmuje w ten sposób, aby jaknajwięcej dochodziła do szczegółów, uważając podwładnych jedynie za ślepe narzędzia. Tam więc, gdzie się coś robi, robi sam szef, — gdzie szef nic nie robi, praca wogóle nie idzie, jakkolwiek urzędnicy są przeładowani odrabianiem zupełnie mechanicznych kawalków.

Anglicy mają specjalne słowo dla określenia współpracy, zgrania, drużyny — pracy, którą kieruje ktoś jeden, ale w której każdy z uczestników włączy swą indywidualność.

Nasza biurokracja jest uzależniona jedynie od kierowników na-

czelnych. Zarówno w kierownictwie ogólnem jak i w każdym szczególnie należy się do nich zwracać o rozstrzygnięcie i program.

Tym dwóm pojęciom zasadniczym: przesadnemu mialmanu o kwalifikacjach biur i urzędów, oraz brakowi decentralizacji wewnątrz machiny administracyjnej zawdzięczamy nienajlepszy, jak dotychczas, stan administracji na Ziemiach Wschodnich.

Nie należy też zapomnieć o jednym. Do niedawna (mamy nadzieję, że obecnie się to zmieniło) Ziemia Wschodnie były uważane za rodzaj małej Nowej Kaledonii. Gdzieś ktoś przeskrebał — w pierwszym momencie chciano go wywalić, w momencie drugim, po różnych refleksjach natury filantropijnej, wysyłano go jako urzędnika na Kresy. Tem się też tłumaczy, że przestępczość urzędników była o-

wiele wyższa na Ziemiach Wschodnich, niż gdzieindziej.

Decentralizacja i przejście administracji w ręce miejscowe nadsuwają się więc jako wytyczne dla programu administracji na Ziemiach Wschodnich. W żądaniach tych niema nic niepatryotycznego, importu patryotyzmu polskiego my tutaj nie potrzebujemy — możemy to podkreślić z dużym naciskiem — zami go od lat kilkuset posiadając na eksport.

Cat.

We wczorajszej „Gazecie Wileńskiej” (№ 199) powiedziane jest: w sezonie przyszłym będziemy mieli dwa gatunki teatru dramat i operetki. Dramat ma prowadzić p. Rychłowski, operetkę — p. Cepnik.

Ołóż p. Cepnik ma prowadzić nie operetkę, lecz dramat, operę i operetkę. Jest to rzecz ogólnie wiadoma w naszym mieście, a dziwna informacja „Gazety Wileńskiej” sprawia wrażenie, iż redakcja tego pisma wiadomości o stanie teatrów w Wilnie otrzymuje via Łódź.

Wiadomości polityczne.

Protest Askazego. Z powodu żądania Litwinów w sprawie wniesienia kwestji wileńskiej na Zgromadzenie Ligi Narodów, prof. Askazę złożył notę domagającą się usunięcia sprawy Wileńskiej z pod obrad Zgromadzenia. (Pat.)

Sprawa Niemna. Na sobotnim posiedzeniu komisji komunikacyjno - tranzytowej p. Winiarski poruszył sprawę zamknięcia przez Litwinów Niemna dla polskiej żeglugi. Winiarski przedstawił cyfrowo zżubne skutki zamknięcia Niemna dla handlu międzyprzełomowego. Uznając doniosłość sprawy, interesującej handel kilku państw zachodnich, komisja zażądała wyczerpującego materiału. (Pat.)

Kwestja mniejszości narodowych w Polsce. Rada Ligi Narodów zajęła się ponownie sprawą mniejszości narodowych niemieckich w Polsce i postanowiła prosić rząd polski, aby zechciał do czasu, gdy Rada będzie miała okazję wypowiedzieć się w tej sprawie, odroczyć zarządzenia administracyjne i sądowe, mogące mieć wpływ na normalne położenie rolników, którzy złożyli petycję za pośrednictwem Deutschtumbundu. Nadto Rada Ligi Narodów zwróciła się do przedstawicieli rządu polskiego z prośbą o zbadanie wraz z sekretarzem generalnym różnych kwestji prawnych, oraz faktów podziałowych w sprawozdaniu komitetu. (Pat.)

Zastrzeżenie praw państw budujących swą flotę wojenną. Ks. Z. Lubomirski, członek komisji dla ograniczenia zbrojeń oświadczył korespondentowi P. A. T., iż na jego wniosek zastrzeżono prawa państw, które nie miały czasu zorganizować obrony morskiej. (Pat.)

Senstor Demensie o Kłajpedzie. Senator Demensie zamieszcza w „Journalu” artykuł, w którym pisze, iż Francja, reprezentowana w Kłajpedzie przez Petisne, stara się spełnić rolę rozjemcy.

Francja sądzi, że należy zapewnić Polsce i Litwie dostęp do morza przez Kłajpedę. Artykuł przewiduje także wprowadzenie systemu, według którego przyznano Polsce i Litwie do wyłącznego ich użytku, pod kontrolą sojuszników, pewne części portu. Mimo ofiar, jakie przyjęcie tego systemu kosztowałoby mieszkańców Kłajpedy, ci ostatni oświadczyli się za jego zastosowaniem, jeżeli wraz z Francją Anglja i Polska zgodzą się na ulegalizowanie ich niezawisłości narodowej, którą otrzymali na mocy podpisu generała francuskiego. (Pat.)

Rokowania polsko-niemieckie w Dreźnie. Dn. 6 go września rozpoczynają się w Dreźnie rokowania polsko - niemieckie. Narazie będą traktowane następujące sprawy noty Kriessa: 1) Sprawa wydania przez Niemcy aktów, dokumentów i archiwów. 2) Sprawa tranzytu z Niemiec przez Polskę do Rosji i Ukrainy. (Pat.)

Odpowiedź Poincaré'ego na notę Balfoura. Odpowiadając listownie na notę Balfoura w sprawie długów międzysojuszniczych, Poincaré oświadcza, że po raz pierwszy w historii zwycięzcy zrezygnowali z domagania się od zwyciężonych pokrycia kosztów wojny. Następstwem niedomagania się zapłaty długów byłoby przerzucenie części tych kosztów na kraje sojusznicze, które wykazały największy wysiłek wojskowy i wzięły na siebie największe ciężary. (Pat.)

Polityka Stanów Zjednoczonych. Miarodajna osobistość amerykańska utrzymują, że Stany Zjednoczone nie uchylilyby się od wypowiedzenia zdania w sprawie odbudowy Europy, gdyby zwrócono się do nich z zapytaniem w tej kwestji. Zapewniają też, iż Harding przewiduje nawet możliwość odjęcia stosunków handlowych z Rosją.

Sprawa granic Węgier. Rozprawy na re-gulację granic węgierskich mają być w ciągu 8 dni

przedłożone Radzie Ligi Narodów. 9 września prezes Komisji Granicznej Jocard złoży sprawozdanie. (H. W.).

O przyjęciu Przyjęcie Węgier do Ligi Narodów nie spotyka trudności nawet ze strony Małej Ententy. Prasa francuska wyraża zapatrijowania przyjazne. Jedynym warunkiem jest wykluczenie powrotu Habsburgów na tron węgierski.

Manewry flo- Wojenna flota so- ty soweckiej wiecka, ukończywszy manewry w zatoce fińskiej, ma zamiar odwiedzić, według gazet fińskich, porty bałtyckie. Pełno-

mocnik Sowieców w Helsingforsie wyraził urzędowo żal z powodu przypadkowego ostrzeliwania brzo- gów fińskich przez eskadrę so- wiecką. (Pat.).

Księżę Jerzy Pierwszego b. m. na czele es- przybyła do Rewla część eskadry angielskiej z księciem Jerzym angielskim. Z Rewla okrę- ty udają się do Helsingforsu. (Pat.)

WYKŁADY POLSKIE Ser. „Lectura”.
Dziś i codziennie!
Występy Konstant. Tatarakiewicza.
Mąż z loterii
krotoch. ameryk. w 3 akt. J. Young'a
Pozwitek o g. d.

Sprawy Gdańskie.

Zawarcie umowy z w. m. Gdańskiem w sprawie wydalania obywateli polskich.

GDĄSK (Pat). Rząd Rzeczypospolitej zawarł z Senatem w. m. Gdańska umowy co do sposobów postępowania na wypadek wydalania obywateli polskich z obszaru w. m. Gdańska. Władze gdańskie, orzekając wydalanie obywatela polskiego, winny zawiadomić o tem przedstawiciela dyplomatycznego rządu polskiego, uzasadniając swą decyzję. Rząd Rzeczypospolitej ma prawo wniesić sprzeciw, oparty na niesłusznym zastosowaniu umowy październikowej roku 1921, w ciągu 4 tygodni, zaś władze gdańskie odraczają w tym wypadku wykonanie wydalania na przeciąg 4 tygodni, w ciągu których nastąpi rozstrzygnięcie Wysokiego Komisarza. Jeżeli Wysoki Komisarz u- względni sprzeciw Polski — władze gdańskie mogą wniesić rekurs do Rady Ligi Narodów, w międzyczasie jednak nie wolno im wdrażać żadnych kroków przeciwko odnośnej osobie. Gdyby Wysoki Komisarz uważał że umowa październikowa nie została przez decyzję gdańską naruszona, władze gdańskie przeprowadzą wydalanie, jednakże przedstawicielstwu dyplomatycznemu rządu polskiego pozostaje prawo rekursu przeciwko decyzji Wysokiego Komisarza. W wypadkach niecierpiących zwłoki, a wyliczonych w niniejszej umowie, władze gdańskie, zawiadamiając przedstawiciela polskiego, mogą przeprowadzić wydalanie, co jednak nie ogranicza prawa polskiego do odwołania się do decyzji Wysokiego Komisarza. Wydalony, pragnący powrócić do Gdańska, winien zwrócić się do władz gdańskich bezpośrednio lub też za pośrednictwem swego rządu. W. m. Gdańsk nie może odmówić prośbie bez słusznego powodu. Na wypadek odmowy strony gdańskiej przysługuje rządowi polskiemu prawo rekursu, stosownie do postanow-

wień konwencji listopadowej polsko-gdańskiej.

Finanse Gdańskie.

GENEWA (Pat). Na wczorajszym posiedzeniu Rada Ligi Narodów rozważała przy udziale delegatów polskich stan finansów gdańskich, które Hacking, Sahm i Volkman przedstawili w rozpaczliwym świetle. Mówcy żądali skreślenia tak z redukcji długów gdańskich wobec sojuszników, zwłaszcza skreślenia 36 miliardów mk., obciążających były majątek państwowy niemiecki którego posiadania Gdańsk usilnie się domagał. Sprawę przekazało komisji finansowej.

Sprawa miejsca na polski skład amunicji.

GENEWA (Pat). W piątek Rada Ligi Narodów rozważała sprawę miejsca na polski skład amunicji w Gdańsku. Gdańsk apelował, żądając zupełnego zakazu przewozu i składowania eksplozytywów w Gdańsku. Polska żądała powiększenia tego terenu. Askenazy zaznaczył, że żądania Polskie zmierzają do zabezpieczenia mieszkańców Gdańska przed ewentualnymi eksplozjami. Prezydent Sahm żądał przewozu amunicji przez Gdynię ze względu na niebezpieczeństwo składowania amunicji w obrębie Gdańska. Rada Ligi zatwierdziła decyzję Hackinga, potwierdzając prawo Polski do przewożenia i składowania amunicji w Gdańsku. Decyzja Hackinga przewiduje budowę kanału dla nowego polskiego składu amunicji. Koszt budowy poniosą w równej mierze Polska i Gdańsk. Wzajemnie za ustępstwa w sprawie kanału, Askenazy żądał przyznania w basenie Holmu stałego portu atache dla polskich statków wojennych. Rada Ligi nie zgodziła się łączyć sprawy amunicji i portu, natomiast poleciła wciągnąć do protokołu propozycje Askenazego celem użytkowania ich przy sprawie portu atache.

Znamienne...

GENEWA (Pat). W piątek miał się odbyć u szefa sekcji sekretarjatu Ligi Narodów Colbana obiad dla delegacji polskiej i gdańskiej; po uchwałach jednakże piątkowych Ligi, delegaci gdańscy oświadczyli, że nie przybędą, wobec czego obiad odwołano.

Z powodu tego, że fabryczny skład obuwia „Express“ (1-a Portowa 5) zostaje w dniu 10 września przeniesiony obok, pod Nr. 7, do dnia 10 września obuwie będzie sprzedawane po cenach niskich.

List Poincarego do Balfoura.

PARYZ, (Pat). W liście Poincarego, skierowanym w porozumieniu z Radą Ministrów do angielskiego ambasadora, w odpowiedzi na notę Balfoura, powiedziane jest, że rząd francuski, podobnie jak angielski, przeświadczony jest, iż problem odszkodowań tylko wtedy będzie zadawalająco rozwiązany, gdy się go połączy z problemem długów międzysojusznicznych. Nota podkreśliła specyficzny charakter długów międzysojusznicznych, który mógłby usprawiedliwić ich unieważnienie, podczas gdy zobowiązania niemieckie mają źródło w umyślnym niszczeniu postępowaniu Niemiec podczas wojny. Wypłata odszkodowań przez Niemcy jest bezwzględnie konieczną. Otrzymał wydatki, poczynione przez Francję wobec niedokonywania przez Niemcy wypłat, wytraciły budżet francuski z równowagi. Dupoki Niemcy wydatków poniesionych przez Francję nie pokrywają, nie może być mowy o uregulowaniu przez Francję jej długów

wojennych. Gdyby Niemcy wypełniły zobowiązania, Francja niebyła miała przeciwko ogólnemu uregulowaniu zobowiązań międzysojusznicznych. Poincare przeprowadza zasadniczą różnicę pomiędzy wierzytelnościami angielskimi a amerykańskimi. Ameryka wzięła udział w wojnie nie zmuszona do tego koniecznością, nie będąc zagrożoną, podczas gdy Francja i Anglia broniła swej niepodległości, co nakazywałoby podanie rewizji wierzytelności angielskich, zwłaszcza ich wysokości. Przy regulowaniu długów międzysojusznicznych Francja chce być traktowana tak, jak ona traktuje sprzymierzonych dłużników, nie dopuszczając nawet myśli skierowania do nich żądania uregulowania. Premier sądzi, że w interesie całej ludzkości pożądane jest ogólne uregulowanie długów z zachowaniem zasady wzajemnych ofiar. Rząd francuski uważa za konieczne wszechstronne zbadanie tej kwestji na konferencji zainteresowanych państw.

„Południe”.

Miesięcznik poświęcony sztuce i krytyce artystycznej. Wydawnictwo Wileńskiego Towarzystwa Plastyków.

Nikt już chyba w Polsce uskarżać się nie będzie na brak czasopism artystycznych. Stanowczo mamy ich zdużo.

Dość, by kilku, mniej lub więcej uzdolnionych, młodzieńców, pożeranych ambicją postawienia wszystkiego do góry nogami, zechciało wydawać pismo, a zaraz się znajduje ktoś naiwny, ofiarowujący na ten cel pieniądze...

Przychodzi to tem łatwiej, że podobne przedsięwzięcie zawsze liczyć może na powodzenie. Czytelnicy nigdy nie zawiodą.

Jest coś zadziwiającego w tym głodzie zadrukowanej bibuły, jaki się daje zaobserwować wśród czytelników powojennych!

Czegoż to się u nas nie czyta! Czyta się literalnie wszystko co pod rękę wpadnie, co uderzyło oczy jaskrawością kolorowej okładki, czyta się masowo, pośpiesznie, bezkrytycznie.

Rzecz jasna, że objaw ten po- ciąga za sobą zanik dobrego sma-

ku i upadek kultury literackiej. Wystarczy przejrzeć parę czasopism, by się przekonać, jak wiele w nich pogoni za sensacją, a jak mało prawdziwych talentów.

Mimowolnie przychodzi na myśl, tak niedawne jeszcze, przedwojenne czasy, kiedy to nejżejsi w Polsce artyści z braku poparcia i środków, z trudnością dochodzili do głosu, najbardziej kulturowe czasopisma w rodzaju „Chimery” nie były w stanie wywalczyć sobie poczytności.

Lata, które przeżywamy, pod względem produkcji artystycznej biją ubiegłe ilością, ale jakże im ustępują jakością tej produkcji!

Dzisiejsze pisma artystyczne mają wszystkie jedną wspólną cechę. Oto każde z nich rozpoczyna od całkowitego przekreślenia sztuki minionej i obecnej. W płomien- nych manifestach czytamy tam zapowiedzi objawienia nowej, prawdziwej sztuki, zawierającej w sobie kwintesencję nowoczesności. Zapowiedzi te, przyjmowane przez czytelnika ze zgrozą lub zachwy- tem, zależnie od wieku i tempera- mentu, kończą się zawsze tem, że, wypisawszy w pierwszych nu- merach cały zasób wymęczonych frazesów, papierowi burzyciele

zmuszeni są wprost z braku treści przerwać swe występy literackie.

Nie wpływa to jednak na zmniejszenie się ilości pism, gdyż mnożą się one jak grzyby po deszczu, i gdy jedno zniknie — wnet dziesiątę powsta.

Zrażony tem wszystkim, z niechęcią brałem do ręki „Południe”.

Przyznam się, że skłonny byłem poczytywać ukazanie się pisma artystycznego w Wilnie za objaw pewnego rodzaju snobizmu ze strony jego wydawców.

Komu i na co potrzebne jest w Wilnie, w którym nikt nic nie czyta, a kupowanie książek uważane jest za zbytek, pismo artystyczne? Co mogą mieć do powiedzenia ci ludzie, że środowiska, w którym niema mała ruchu literackiego, ani życia artystycznego.

Pierwszy numer „Południa” całkowicie utwierdził mnie w przekonaniu, że pismo to jest rzeczą całkowicie chybioną i niepotrzebną.

Pomimo pięknie wystylizowanego wstępu od redakcji, zawierającego deklarację nawrócenia do tradycji sztuki lat minionych i zapowiedzi skupienia „wszystkich szczytów artystów bez względu na obóz i zawołanie”, pierwszy numer nie zawierał nic godnego uwagi, a obecność w nim paru mniej lub więcej miernych wierszy robiła wrażenie, że pismo to jest wydawane raczej dla zaspokojenia ambicji literackich, niż ze względu na twórczą konieczność wypowiedzenia się.

Na hiperprodukcję wierszy w odróżnionej Polsce już niejednokrotnie zwracali uwagę koryfeusze naszej krytyki.

Ogromna większość czasopiśm artystycznych, wydawanych w Polsce — to miesięczniki poetyckie. Zachodziła więc obawa, że „Południe” będzie jeszcze jednym miesięcznikiem poetyckim i to w dodatku nie lepszym, a może i gor- szym od innych.

Na szczęście, ogromne przerwy czynione pomiędzy wydaniem każdego z numerów, nawiasem mówiąc okoliczność ta daje pole do ostrych dowcipów na temat w ten sposób wydawanego „miesięcznika”, pozwalały widocznie redakcji skrytykować poglądy na cele i charakter pisma i z każdym numerem je udoskonalać. W drugim już numerze wierszy nie było, miejsce ich zajęły artykuły z zakresu sztuki plastycznych, bar- dzo ciekawy artykuł p. Capnika „Z dziejów kultury teatralnej na Litwie” i obfita i rzeczowa kronika artystyczna z całej Polski. W trzecim numerze redakcja poszła jeszcze dalej i lwią część treści tego numeru poświęciła sprawom związanym z plastyką. Mamy tam więc artykuły z architektury, o technice malarskiej, nowej teorii barw, zabawkarstwie, kilimach i t. d.

„Południe” staje się piśmie, poświęconem sztukom plastycz- cały towar z zyskiem 50 proc. i odkupić się po niższych cenach. Z wyręczoną sumą 511200 mk. pojechał do Warszawy i tam zakupił towar po cenie jednak 3 razy wyższej niż w czerwcu, czyli miał towaru już tylko 1/3 ilości zakupionego w tym miesiącu.

Przezorność nakazywała jednak pobierać znacznie większy procent zarobku, a że marka zaczęła wykazywać pewną stałość, kupiec chcąc powetować poniesione straty w kapitale, postanowił jednak pobierać 200 procent zarobku, przyczem wciąż dopełniał ilość towaru przy cenach podnoszących się z lekka.

Urząd walki z lichwą i spekulacją zwąchał operację naszego kupca i za paskarstwo skazał go w grudniu na 150000 mk. grzywny. W tem temple szły sprawy do N. R. 1922.

Kupiec zamknął bilans roczny następnymi cyframi:

Za 3 miesiące operacyjne miał 50 procent zysku w październiku od 340, 460 mk. t. j. 170, 400, a za listopad i grudzień (sprzedał 1/2 towaru) osiągnął 200 procent zysku od sumy 511,200 mk. t. j. 1,220,400

Historja jednego paskarza.

(Wspomnienia pośmiertne.)

Było to w początkach 1921 r. w Wilnie. Znany kupiec branży żelaznej rozpoczął na nowo swój interes, zrujnowany przez bolszewików. Ci gościa sezonowi, czy pobytowci (jak kto woli) znaleźli skład w zupełnie porządku, obficie w towar zaopatrzonej w nagrodę czego ofiarowali kupcowi pokój w willi na Łukiszkach ze stołami i usługami całkiem bezpłatnie, zwalniając go jednocześnie od ciężkich obowiązków właściciela interesu.

Wyzbycie się z towaru szło różno, gdyż amatorów nie brakło, że zaś, czy tak czy owak, ruble sowieckie nie miały żadnej wartości, więc dla uproszczenia buhalterji nic za towary nie płacono.

Kupiec, siedząc w willi, gdzie zastużonego zajął wywczasu, nie mieszał się do b. swego interesu, nie przeszkadzając bolszewickim zastępcom, nie protestując nawet przeciw t. z. nacjonalizacji firmy.

Miał to ten dobry skutek, że Czerwczak, z p. towarzyszem Miedźwiedziem na czele, nie zainteresowała się bliżej naszym kupcem, który uniknął znanej gry „pod ścianką”.

Gdy jesienny chłód nakazywał letnikom powrót na zimowe łoża, kupiec nasz siedział markotny, rozmyślając że czas by był najbliższy willę na Łukiszkach opuścić.

Pięknego poranka otworzyły się wrota i polski żołnierz zwinął kupca proponując mu iść na cztery wiatry.

Pocziwy kupiec radośnie przyjął wieść o swobodzie, udając się natychmiast do interesu, który został też kompletnie oswobodzony ze wszystkiego towaru.

Ze jednak kupiec ze swej natury nie może siedzieć z założonymi rękami, a chęć zysku parła go do czynu, zakrzętnął się znowu, wydobył trochę ukrytej gotówki i z pomocą udzielonego mu w banku kredytu na 1 i pół procenta miesięcznie, zakupił w Warszawie towaru za 300,000 mk. i zaczął handel na nowo. Wówczas za jeden dolar płacono 635 mk. Towar został wyprzedany do dnia

1 marca z zerobkiem 15 proc., t. j. za 345,000. Kupiec za dwa miesiące zapłacił proc. 9,000. koszty operacyjne wyniosły za dwa miesiące 20000 mk. i przeżył 15000 mk. Pozostało netto 1,000. Mówosprawdzonej towar w tej samej ilości wobec kursu dolara 780 mk. i podniesienia z tej racji ceny o 20 proc., wymagał dodatku kredytu w banku o 60,000 mk.

Kupiec, zważywszy, że marka stopniowo spada podniósł ceny i sprzedawał towar z zarobkiem 25 proc. tak że w końcu maja przy obrachunku za 3 miesiące otrzymał zysku 90,000. — Z tego koszty handlowe wyniosły 35,000 mk., proc. 16,200 mk., przeżył 30,000, razem 81,200 mk. pozostało mu 8,200 mk. netto.

W czerwcu dolar płacił się 1,027 mk., dla zakupienia więc tej samej ilości towaru musiał dopłacić w banku 50 proc. od 360,000 t. j. 180,000 mk., ale już na 2 proc. miesięcznie.

Towar został zlikwidowany w końcu września, przy skali zarobku już 60 proc. od sumy 540,000 mk., czyli że kupiec wyręczył 864,000 mk. Z tego zapłacił proc.

za 4 miesiące 43,200 mk. Kosztów handlowych już 160,000, oraz przeżył 120,000 mk., razem 323,200 mk., czyli pozostało mu netto 800 mk.

Wobec terminu weksli musiał spłacić 200,000 pierwotnie pożyczonych, pozostało mu do obrotu 540,800 minus 200,000 czyli 340,800 mk. za które pojechał po nowy towar, lecz że 1 października dolar płacił się 4,700 mk. i ceny wzrosły w proporcji do spadku marki o 4,7 razy, zakupił towaru o tyleż razy mniej, a jego własny kapitał 100 000 mk. przedstawiający w styczniu 160 dolarów, zredukował się do 20 dolarów, przy zadłużeniu całego interesu na 230,800 mk.

Kupiec obliczył że musi zarabiać nie mniej niż 200 proc. i w tym stosunku podniósł ceny, jednak publiczność nie mogąc się pogodzić z takim paskarstwem wstrzymywała się zupełnie od kupna aż do listopada gdy dolar spadł do 300 mk. a ceny na towary obniżyły się tak że zysk wyniósłby najwyżej 100 proc.

Wobec tego i zważywszy że dolar spadł raptownie do 3000 mk., kupiec postanowił sprzedać hurtem

nym gorąco temu przyklasnąć. Pisma takiego, o ile wiem, nie mamy dotychczas w Polsce. Nasz ruch piśmienniczy jest jednostronnie literackim.

Dążąc w kierunku stworzenia tego rodzaju pisma, Wileńskie Towarzystwo Artystów Plastyków dać może dużo cennych i wartościowych rzeczy, gdyż posiada w swym gronie kilka rzetelnych talentów, o czym świadczą chociażby reprodukcje zamieszczone w każdym numerze.

W „Południu” chciałoby się widzieć organ tego Towarzystwa, wyrażający jego credo artystyczne, bo z luźnego związku zawodowego Tow. Art. Plastyków staje się powoli grupą o wyraźnej fizjonomii artystycznej.

Na scharakteryzowanie tej grupy jest jeszcze przedwcześnie, dziś już jednak stwierdzić można, że zwalczając, jak wszystkie nowe kierunki naszego malarstwa, nie tylko dalecy od futuryzmu i ekspresjonizmu i propagują nawrót do wielkiej sztuki dawnych mistrzów i do wskrzeszenia czysto malarstwa, dziś już zapomnianych, watorów malarstwa porenesansowego.

Kierunek ten, jednoczący się z prądem, panującym obecnie w całej Europie, pragnie położyć kres zanarchizowaniu się sztuki malarzkiej, nie obawiając się za-

rzutów, tak niedawno jeszcze kompromitującej, akademickości. Pragnęlibyśmy również, by „Południe” zechciało poświęcić troszkę miejsca badaniom nad kulturą naszych kresów, sztuce ludowej, ochronie zabytków i t. d.

Choć nie wszystkie artykuły, które dotychczas się ukazały, są wyczerpujące, a niektóre z nich mocno podrywają do dyskusji, jak naprzykład artykuł p. Jankowskiej, „Zabawka”, z całym przekonaniem podkreślam doniosłość dla kultury Wilna pracy, podjętej przez naszych artystów, życząc wytrwania w walce z przeciwnościami różnego rodzaju, a zwłaszcza z obojętnością. Jaką „Południe” obdarza nasz ogół, nie wykazujący zdaje się najmniejszego zainteresowania, ani piśmem, ani Tow. Plastyków. Na osobną wzmiankę zasługuje zewnętrzna szata „Południa”.

Z każdym numerem strona graficzna wydawnictwa staje się coraz bardziej wytworną.

Wilno może być dumne ze swego pisma, które pragnie widocznie wskrzesić dawne piękne tradycje drukarstwa wileńskiego.

Wadwicz.

Kto szanuje swoje obuwie ten używa pasty do OBUWIA „EKSTRA” lub „WYŚCIGÓWKA”. Wytwórni Chemicznej „Wschodniej Spółki Handl.-Przem.” Ządać wszędzie.

wiecz. w lokalu Domu Ludowego im. ks. bisk. Bandurskiego, Nowa Aleja 2 odbędzie się odczyt ks. dra Leona Puciato o Rzymie, ilustrowany obrazami świetlnymi.

Czcigodny ks. dr Puciato powrócił niedawno z Rzymu i podzieli się z słuchaczami swymi wrażeniami.

Spodziewamy się, iż przybędzie liczny zastęp słuchaczy. Wstęp wolny.

— **Sprostowanie.** W feljetonie, p. t. „Pies bez pana”, zamieszczonym w niedzielnym numerze naszego pisma, w ostatniej szpalcie, w dwuliniowym wierszu, powinno być **zawrócił**, nie zaś **zwrócił**. Końcowe zdanie czytać należy: „nie mogą wszak ani pocieszyć ani doomódrz”.

— **Ograniczenia w użyciu alkoholu.** W dniach najbliższych wejdzie w życie w Wileńszczyźnie ustawa Rzeczypospolitej, zabraniająca sprzedaży napojów spirytusowych w restauracjach, jadłodajniach i w handiach w sobotę od godzin 3-iej po południu oraz w niedziele i dniach świątecznych. O przyspieszeniu wprowadzenia w życie tej ustawy czynione są zabiegi ze względu na zbliżające się wybory.

(Wap.)

— **Nowa agencja pocztowa.** Z dniem 30 sierpnia r. b. została uruchomiona agencja pocztowa Malkowicz pow. Łuninieckiego.

— **Pensja za wrzesień dla nauczycieli.** Niniejszym uprasza się nauczycieli (lk) szkół powszechnych o zgłaszanie się do Inspektoratu m. Wilna celem pobrania pensji za m. wrzesień w godzinach od 11 ej do 2 ej dnia 5. IX. r. b.

— **Z handlu polskiego.** Zna firma Szumańskich przy ul. Mickiewicza Nr. 1 obecnie rozszerzyła zakres swej działalności i wprowadziła między innymi artykułami sprzedaż gotowego ubrania męskiego, sprzedając je po cenach fabrycznych.

Nadmienić przytem należy, że jest to jedyzna polska firma, posiadająca podobne artykuły.

— **Znalezione rzeczy.** W komendzie Policji P. m. Wilna (Daminikańska 3 pokój 25) są do odebrania następujące rzeczy: chustka koloru czerwonego oraz kurtka męska koloru czarnego, portfel skórzany oraz różne dokumenta na imię Rozumskiego Kazimierza.

— **Z Wileńskiego Kuratorium Okręgu szkolnego.** Kuratorium Okręgu szkolnego Wileńskiego podaje do wiadomości, iż nie przyjmuje podań na stanowiska nauczycieli i urzędników administracyjnych.

— **Z Inspektoratu szkolnego.** Kierownictwo Inspektoratu szkolnego pow. Wileńskiego Kurator Okręgu szkolnego powierzył p. Edwardowi Mincerowi, dyrektorowi Seminarjum nauczycielskiego w Kobryniu.

— **Pomnik Moniuszki.** Budowa pomnika Stanisława Moniuszki na skwerze przy kościele św. Katarzyny posuwa się szybko i będzie ukończona przed 17 września. Biust kompozytora będzie początkowo z braku środków wykonany w cementie i później zastąpiony brązowym. Suma 500.000 mk., wyasygnowana na ten cel przez miasto, okazała się niewystarczającą.

— **Rozstrzelanie.** Na mocy wyroku Sądu Doróżnego Wileńskiego Okręgu Sądowego dn. 31 sierpnia w Wilejce pow. został rozstrzelany za udział w bandzie i dokonanie rozboju na osobie Olgierda Wańsiewskiego dziewiętnastoletni Władysław syn Władysława Łabacki.

— **Podobno?** Zjawiała się u nas starowina. Wdowa, ma syna w II ej klasie szkoły powszechnej, żyje z pracy rąk i dobroczynności ludzkiej. W szkole zapowiedzieli tego roku, że mają być konieczne czapki i ubranie mundurowe; „W każdej szkole inne, jak za ruskiego, skąd ja wezmę na nowe ubranie dla chłopca?”. Czy to nie jest jakieś nieporozumienie? Wydaje się nam bowiem nieprawdopodobne, by szkolnictwo polskie brało wzory z rosyjskiego systemu. Być może, mają czapki charakterystyczne rację bytu dla rozpoznania

wania młodzieży szkolnej w tłumie, odznaczenia szkół jednej od drugiej etc. Ale mundury? Czy to możliwe? Jeśli jest taki projekt, to dla uboższych rodziców będzie niewykonalny.

— **Jeszcze i zawsze „wileńskie porządeczki”.** Czy to jest konieczne i nie może być inaczej, by ćwiczenia wojskowe odbywały się na placu Łukiskim, położonym w środku miasta? Kurz z pod kół wozów artyleryjskich i kopyt końskich, oraz nóg ludzkich wznosi się w suche dni tumanem, zasypującym grubą warstwą owoce, na straganach sprzedawane i zjadane wraz z tymże kurzem przez ludność. Wątpliwa zdrowotność tego procederu każe nam zwrócić uwagę odpowiednich organów władzy na taki stan rzeczy, urągający, jak wiele wileńskich porządeczek, „zdrowemu rozsądkowi”.

— **Nowe wydawnictwo kart pocztowych.** W handlu ukazały się fotografie w pocztówkach prof. Jana Bułhaka nakładem znanej firmy T. Jankowska. Serja zawiera 12 kart wykonanych artystycznie, między innymi wyróżniają się: widoki Góry Zamkowej, Trzy Krzyże, Pałac Słuszków, Ratusz. Pocztówki jak na obecne czasy, po bardzo dostępnej cenie są do nabycia we wszystkich składach materiałów piśmiennych.

— **Z ruchu szkolnego.** Książki szkolne. Na bieżący sezon szkolny miejscowa Księgarnia Gebethnera i Wolfowa i Skł. przygotowała bogaty zapas podręczników szkolnych dla średnich zakładów naukowych i szkół powszechnych.

Z własnych wydań wypuściła w świat kilka solidnie opracowanych książek szkolnych, jak: Kozłowski i Mowcho, Fizyka i chemia dla szkół powszechnych. Bojasński H storja powszechna dla szkół powszechnych. Karczewski Geologia i mineralogia. Ksielewska. W służbie ojczyzny Pogadanki histor. Natanson. Fizyka tom 2 i, dawno oczekiwana w nowym wydaniu H storja Polski Lewickiego i w. innych.

TEATRY I MUZYKA.

— **Komunikat Teatru Polskiego.** Teatr polski w Warszawie wesoła amerykańska krotkowiła Younga „Maż z loterii” utrzymuje się nadal na repertuarze teatru polskiego. Rolę tytułową odgrywa niezrównanie świetny artysta i reżyser Konstanty Tatarakiewicz. Najbliższą premierą będzie „Mażtro pogoda” Hopwooda grana w Warszawie przeszło 60 razy z rzędu. Sztuka otrzymała nową wystawę sceniczną. Role główne spoczywają w rękach Bohdanowskiej, Hirszówny, Tatarakiewicza, Wyrwiczki i Kijowskiego. W przyszłym tygodniu na repertuar wejdzie głoszą sztuka Gerricka — „Kobieta która zabiła”.

Sezon zimowy zainauguruje „Legion”, nieśmiertelne dzieło S. Wyspiańskiego.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W WILNIE.

— **Skutki dekretu o ochronie lokatorów.** W niedzielę o godzinie 6-iej zrana utonął w Zie urządzonym ustępie Zofia Staszewska lat 27 (Artyleryjska 18, dom Wacława Kulakowskiego). Wezwane na miejsce wypadku pogotowie ratunkowe skonstatowało śmierć.

— **Iluzyjny porządek.** Dnia 3 b. m. właściciel restauracji Noch Kałński (Lidzki zauł. 5) o godzinie 11 ej wieczorem zaproponował obecnym w

restauracji żołnierzom by ci opuścili salę, ostali zaś będąc nietrzeźwi, ranili właściciela nożem w zebra, poczem zbiegli. Lekarz pogotowia poszkodowanemu udzielił pierwszej pomocy.

— **Skutki pijalstwa.** Dnia 4 b. m. dozorca domu № 14 na W. Pohulance Ato f Markowski lat 40, będąc w stanie nietrzeźwym upadł ze schodów ponosząc wstrząśnienie mózgu. Lekarz pogotowia odwiózł poszkodowanego do szpitala św. Jakóba, gdzie Markowski natychmiast zmarł.

— **Strajk.** Rozpoczął się strajk pracowników biurowych w tartakach. Strajkujący domagają się podwyżki pracy zarobkowej o 50 proc.

— **Bójka.** Policja 8-go kom. zatrzymała Franciszka Lipnickiego (Piłsudskiego 37), który rozpoczął bójkę w domu № 5 na ul. Pożarowej.

— **Zatrzymanie awanturników.** Policja zatrzymała Franciszka Ostrowskiego (Koszykowa 32) i Bolesława Sokolowskiego (Zakretowa 5), którzy awanturowali się koło domu № 68 na ul. Legionowej.

— **Opór policji.** Policja zatrzymała Aleksandra Szymborowicza (Konarskiego 24), który będąc w stanie nietrzeźwym stawiał opór policji koło domu № 5 na tejże ulicy.

— **Trup.** Dn. 3 b. m. z ustepu w domu № 11 na ulicy Skopówka został wyciągnięty trup podrzutka. Doczłodzi nie w toku.

— **Zbłąkany żrebak.** Dn. 8 b. m. policja 9-go kom. zatrzymała zbłąkanego żrebaka.

— **13-letni włóczęga.** Policja 11 kom. zatrzymała Andrzeja Józwiaka lat 13, który nie posiada dowodów osobistych i nie może wskazać adresu miejsca zamieszkania.

— **Bez dokumentów.** Policja zatrzymała Piotra Macieję Dymina (2 ga Radzińska 42), który nie posiadał dokumentów osobistych.

— **Kradzież kieszonkowa.** Julji Stankiewiczowej (Chmielna 13) wyciągnięto z kieszeni 8 t. mk.

— **Policjant-awanturnikiem.** Dn. 3 b. m. o godz. 7 wieczorem policja 9-go kom. zatrzymała za awanturnictwo i zakłócenie spokoju publicznego posterunkowego komendy policji państwowej na powiat Wileński i Trocki Jana Polubinskiego № 16544.

— **Zaginięcie.** Dn. 1 b. m. wyszedł z domu (m. Oszmiański) Ludwik Niedzwiedzki i nie wrócił. Poszukiwania nie dały żadnych rezultatów.

— **Strzelanina.** Policja 2-go kom. zatrzymała Jana Niedzwiedzkiego, który zabiwał się strzelaniem w domu Nr. 2 przy ul. Radzińskiej.

— **Kradzieże.** Janowi Michelowi (Słowiańska 5) skradziono złoty zegarek oraz ubranie wartości 440 t. mk.

— **Marij Puznowskiej** (Turgielewska 12) skradziono bieliznę wartości 75 t. m.

— **Matronie Rolikowiczowej** (Biały zaułek 10 m. 1) skradziono bieliznę i ubranie wartości 800 t. m.

— **Annie Niewiarowiczowej** (Wilkomierska 21) skradziono kostium i palto wartości 130 t. m.

— **Bernardowi Wojtkiewiczowi** (Słowiańska 29) skradziono frencz wartości 40 t. m.

— **Ickowi Nupkowi** (Nadbrzeźna 25) skradziono ubranie na sumę 115 t. mk.

— **Helenie Maksimowej** (Ponarska 43) skradziono 10 t. m.

— **Ludwice Usowiczowej** skradziono bieliznę na sumę 23 t. mk.

Ofiary złożone w Redakcji.

Na inwalidów.

Zamiast kwiatów w dniu imienin na grób najukochańszej siostry od mjra lek. R. M. 5.000 mk.

KRONIKA

MAJERDARZTA.
Dnia: Bronisławy P.
Jędrzej: Rozalji P.
Wartość: 5,11.
Zadaci: 0,47.

ODMIARY IZIEŻYCA.
I kwadra godz. 1 m. 56 po pol.

TEATRZY.
Teatr Polski: „Maż z loterii”.

WILEŃSKA.

— **Pielgrzymka do Kalwarji.** Zły stan pogody w miesiącu lipcu i sierpniu uniemożliwił wiernym odbywać pielgrzymki do Kalwarji. Sezon pielgrzymek kończy się w dniu 14 września w święto Podwyższenia Krzyża, w dniu tym zostają odprawione uroczyste nabożeństwa z wystawieniem i kazaniem w kościele w Kalwarji. Dobra pogoda, która jak można przypuszczać ustąpiła na dłużej, umożliwi pielgrzymom odbycie w tym czasie pielgrzymek do Kalwarji.

— **Posiedzenie Rady Miejskiej.** Posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się dnia 5-go września o godz. 7 mej wieczorem. Najważniejszym punktem obrad będzie sprawa unormowania poborów pracowników i robotników miejskich, poatem rozważany będzie szereg spraw bieżących. (Wap.)

— **Przewodniczący Okręgo-**

wych Komisji Wyborczych. Na zasadzie art. 19 ordynacji wyborczej mianowani zostali przewodniczącymi i zastępcami przewodniczących okręgowych Komisji Wyborczych Okr. № 59, 60 i 63 następujący członkowie sądownictwa:

1) w Wilnie — zastępca przewodniczącego Wacław Weckowicz sędzia Sądu Okręgowego w Pińsku — przewodniczący — Jan Reutt, sędzia pokoju 2) w Pińsku, zast. przewodniczący — Kazimierz Klamer, sędzia tegoż Sądu Okręgowego, 3) w Brześciu Litewskim — przewodniczący — Eugenjusz Załuska, sędzia pokoju, zastępca przewodniczącego — Ludomir Brodowski, sędzia pokoju. (W. A. P.)

— **Dzień akademika na prowincji.** W czwartek dnia 7 b. m. uda się do Oszmiany przewodniczący akademickiego komitetu organizacyjnego dnia akademika p. St. Kulesiński w celu zapoczątkowania akcji Dnia Akademika w pow. Oszmiańskim. Tegoż dnia odbędzie się zebranie konstytucyjne Powiatowego Komitetu Obywatelskiego, w którego rękach spoczywać będzie kierownictwo akcji. (A. W.)

— **Odczyt Ks. Puciato o Rzymie.** Koło Polskiej Macierzy Szkolnej im. Tadeusza Kościuszki podaje do wiadomości, iż w czwartek 7 września o godz. 7 ej

gulgowane zobowiązania, — nicnie pomogło, — paskarzowi kredytu odmówili. Zakupił więc towaru za owe 100000, równajacym się obecnie 25 dolarom (kurs 4000) i zaczął paskować dalej, o chłodzie i głodzie aż do lipca utrzymywał równowagę w ilości swego towaru.

Na nieszczęście ustąpił minister Michalski, a zaskoczona usunięciem się swego protektora marka polska jęła spadać i spadać.

Nasz paskarz, licząc na dolary, zakupił towaru w lipcu za 20, w sierpniu już tylko za 12, pomimo szalonego 200 procent zarobku, w środku sierpnia już tylko za 5, a 25 sierpnia przy kursie 9300 m. za dolara paskarz kupił jeden bretnal, wbił w ścianę i obwiesił się.

Szerokie warstwy społeczeństwa, dowiedziawszy w rubryce wypadków „Słowa” „Smierć paskarza”, orzekły: dobrze mu tak!

Kolega nieboszczyka.

mk. Cały wiec zarobek brutto wynosił 1.390.400 mk. Tu kupiec zakął ręce z zadowoleniem i przeszedł do passywów.

Satcił dług bankowi w sumie 230800 mk. plus 15 procent (a 5 miesięcznie) t. t. 49620=280420 mk. Kwoty handlowe wyniosły 450000, przeżycie własne 300000, kara za lichwę 150000 razem 1080420 mk., po połączeniu z zysku brutto osiągnął zysku netto 309980 mk. i posiadał kapitał zakładowy 100000. Lecz już 15 stycznia urząd podatkowy wymierzył mu 10 procent podatek przemysłowy od obrotu 4721000 t. j. 472100 i na rzecz miasta 50 procent co równa się 236050 mk. razem 708150 mk.

Ze zaś zysk netto wynosił 309980 mk., zbrakło kupcowi 398170 mk. Kupiec sprzedał fortepjan za 200000, zegarek złoty za 60000 oraz część sprzętów domowych i zapłaciwszy podatek oraz nowe świadectwo przemysłowe, rozpoczął dalszy handel ze 100000 mk., mając ustaloną opinie i patent oficjalny na paskarza.

Zbiedzony paskarz udał się do banku o kredyt, kłął się swą rzetelnością, powoływał się na ure-

Przyjazd Komisji Ligi Narodów.

W dniach najbliższych oczekiwane jest przybycie do Wilna Komisji Ligi Narodów w celu uregulowania kwestji pasa neutralnego. Według informacji, otrzymanych od osób przybyłych z pasa neutralnego, oczekiwana jest tam z niecierpliwością przybycie Komisji, której ludność chce zobaczyć ebszerna dowody napadów i okrucieństw litewskich popełnionych od czasu, gdy Liga Narodów uchyliła opiekę nad pasem

neutralnym i opuściła Wilno Kowno. Napady, jakie miały miejsce w obecności Ligi Narodów, zwiększyły się jeszcze bardziej. W obawie, aby protokoły sporządzone przez poszczególne wsie i mieszkańców, a stwierdzające napady litewskie nie dostały się w ręce litwinów, którzy ich skrzętnie w pasie neutralnym poszukują, ludność przewiozła je do Wilna. (Wap.)

Sprzedaje się Parowa Mleczarnia
ze wszystkimi najpotrzebniejszymi przybarami: motor 8 koni, sit Centryfuga Pastyrizator, Kocioł do pary, 70 dzbanów do mleka jak i resztę potrzebnych narzędzi, wszystkie utrzymane w najlepszym porządku. Zgłoszenia przyjmuję od 9—11 i 5—7. Wilno, Kwiatowa 7—8.

Poszukuje się instruktora na wyjazd. Wymagane wykształcenie conajmniej z 6-ciu klas szkoły średniej i praktyka oświatowa, nauczycielska lub społeczna. O warunkach dowiedzieć się w Zw. Miedc. Włoskiej Ziemi Wil., ul. Mickiewicza, 19, codz. od 9 do 3 po poł. przez świat.

Rower mały używany oważynie do sprzedania Bonifraterska 2—1.

Sklep owocowo-cukierniczy i apocywcz z Liwarzem za 800.000 m. W. Pohulanka 14, vis a vis Teatru Polskiego.

Skradzione zawiesz. gm. kucwickiej na im. J. Sorki, uniew. się.

Aksamitka OMIŻSKO
ul. Włoka 33 — 2, przyjm. je 9—11—6.

UDZIELA PORADY.

OD ADMINISTRACJI. Celem uniknięcia przerwy w wysyłaniu pisma prosimy P.P. Prenumeratorów o nadesłanie zaległej prenumeraty do Administracji „Słowo“ Mickiewicza 4, tel. — 228.

„EWOLUTA“

BIURO TECHN. HANDL. I KOMIS.
LWÓW, Ossolińskich 11

Posiada generalne zastępstwa na całą POLSKĘ:

Towarzystwo Ahr. dla Wyrobów Chem. BERLIN.
„MATTINA“ proszek do matowania szkła bez użycia kwasu fluorowego.
Lakiery glazurowe do aut i łodzi.
„SIGMII“ fabryka środków do szlifowania metalu WIEBEN.
Pasty do szlifowania i polerowania metali oraz pasty do szlifowania i uszczelniania wentyli i inne t. p. produktu chemiczne.

JAN KOCH — fabryka instrumentów szklanych ILMENAU.
Instrumenta i naczynia laboratoryjne.
BRACIA SZEGŐ — BUDAPESZT
Praktyczne aparaty elektrotechniczne i żarówki. Specjalność „DOCUM“ aparat do lakowania.
Inżynier A. PROKOR — WIEDEŃ
Fabryka projektów elektrycznych do rzucania reklamy świetlnej.

P. FÜLLER — BERLIN.
Fabryka „NORMOGRAFÓW BAR-SA“ praktyczne aparaty do opisywania rysunków technicznych.
„PŁYNNY ALUMINIUM“ do powlekania metali celem ochrony przed rdzą.
„CITONIKOL“ preparat do niklowania metali drogą mokrą bez galwanizacji.

Wymienione artykuły sprzedaje się hurtownie i przyjmuje zamówienia oraz poszukuje się Sub-zastępców i agentów w całej Polsce.
WYSTAWIAMY na „TARGACH WSCHODNICH“ PAVILON CENTRALNY Stanowisko № 824-b.

Skutkiem przedwczesnego umieszczenia ogłoszenia

„RODACY KTO Z WAS CHCE CZYTAJCIE“

PREDKO ZAROBIC

Osoby zainteresowane nie otrzymały potrzebnych informacji. Obecnie w sprawie potrzebnych pieniędzy do polskiego przedsiębiorstwa na udziały po 500.000 mk. prosimy zgłaszać się do p. Tadeusza Czechowicza ul. Mickiewicza, 33-B (gdzie apteka Jundziłła), mieszk. 4, ściśle w godzinach 10—12 i 4—6 w dni powszednie od poniedziałku, dn. 4 września, w ciągu tygodnia.

W celu uniknięcia możliwych nieporozumień — zwraca się uwagę, że przedsiębiorstwo to nie wspólne z Dom. Handl. A. Lesze (Zawalna № 7) nie ma.

Dr. A. LIRO
Choroby uszu, gardła i nosa. Przyjmuje od 11—1 13—5. Zawalna 22.

Dr. D. KEMIGSBERG
Choroby weneryczne, syfils i skórne. UL Mickiewicza (5-to Jorka) Nr. 4. godz. 9—2 14—7 p. d.

Dr. med. Nazimierz Łabowicz
ordynator szpitala Sawicz. Choroby skórne i weneryczne. Przyjm. od g. 8—9 r. 1 od 3—6 popoł. ul. Śniadeckich 1 (b. zast. 5-to Jorka).

Dr. J. Bernatejn
chor. skórne, weneryczne, syfils i moczopłciowe. Przyjm. 9—1 14—8. UL Mickiewicza 22 m. 5

Kobieta-Lekarz
Dr. Szwarc-Zeldowicz
Przyjmuje: 12/4—2 13—5. Choroby: kołcho, weneryczne, moczopłciowe. UL Mickiewicza (b. 5-to Jorka) Nr. 24.

Akuszerka z Warszawy
udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46—6.

ZEBY zastoczone bez podniebienia białe na zlocie i kauczunku przedwojenne. przerobka ze wstawianych zębów. technika L. Minkier dantyst. Wileńska 21—1. Reparatcja wykon. się g. 4 w

Panie... Panowie... Panienki...

KINO-TEATR POLONJA Mickiewicza 22. D Z I Ś! 2 ga i ostatnia serja	1001 noc Opowieści arabskie Szeherezady najpotężniejszego arcydzieła p. t. W Państwie Mahometa	Pełna wroki i wdzięku najwybitna gwiazda filmowa N. Kowalko i nieśmieszny N. Rymśki w wspan. obrazie tymświeżawielki tryumf klasycznej gry film. Bajeczna technika kinemat. Stylowa wystawa! Serja II przedstawia swym przepychem i bogatą treścią I a i stanowi odr. całość.
KINO-TEATR „HELIOS“ róg Wileńskiej i Mickiewicza.	Smierć Robespiera (Madame Tien) Dziś, Kolejne arcydzieło historycznego cyklu histor. ycz. tragedia w 6 wielk. częściach z udz. Lidji Borelli.	Obraz ten mając wielkie powodzenie, przewyższa wystawą i treścią znane arcydz. „Madame Dubarry“ i „Danton“. Artystyczna muzyczna ilustracja. Początek seansów o godz. 5 1/2, 7 1/2 i 9 1/2 wieczorem.
KINO-TEATR „Sztremer“ ul. Wielka № 74.	ELMO LINKOLN czyli TARCAN Dziś niebywałe cudo techniki! Wdowisko! Najświetniejszy bohater Ameryki 3-ga serja w 7 mł. w. cz.	Tajemniczy dom Wspan. Człowiek bez strachu w 6 serjach, 36 ak. obrazu 11 film. Uważa: W 3-iej serji demonstrowane są najw. zdarz. Stanowią one odrz. całość. Treść 11 film. serji powt. na ekranie.
Pierwszorzędny kino-teatr „PICCADILLY“ ul. Wielka 72.	Jego Sultańska Meść D Z I Ś pierwszorzędne a cykliczne kinematograficzne	Krół Madagaskarski w roli gł. 1-a serja p. t. Sultan Sara J. Daraj. Ponoc. film w 6 akt. Prześlenną zdejcia, dokon. w Wenezji, Brazylii, Afryce oraz na Madagaskarze Bogata wystawa. Rzecz dzieje się na Madagaskarze.
Kino-teatr „LUX“ ul. Ad. Mickiewicza 11.	„ROK 1863“ D Z I Ś, demonstruje się w w. literacko - historyczna p. t.	na tle powieści słynnego powieściopisarza Stefana Żeremskiego „Wierna Rzecz“ w 7 wielkich częściach. Początek seansów o godzinie 1-oj popoł. Podczas demonstrowania obrazu przygrywa orkiestra wokalna.

Obwieszczenie.

„Od 1 września b. r. ma się nowy cennik Zw Mechaników i ślusarzy, zatwierdzony przez p. Inspektora pracy i prac dawców, na mocy którego ślusarz, tokarz, kowal, elektryk i wodociągacz 1 kat. otrzymują dziennie 3300 mk., II k.—2950 mk.; kotlarz 1 kat. 4 000 mk., II—3500 mk. podręczny brzozy metalowej 2500 mk.“

BACZNOŚĆ! OKAZJA! WYPRZEDA!!!

10 tomów książek (nie broszur)

z dzieł: powieściowego, hist., nauk., oraz poezji za 3.500 mk. zawierające około 2000 stron druku. Znanych i sławnych polskich autorów. Dzieła te wyślemy po uprzednim nadesłaniu gotówki. Tęstwo wyd. „Jedność i Praca“ Warszawa, Chmielna 4/a — R. 2-1

Materiały wełniane i bawełniane, bielizniane, pościelowe i ubraniowe. Sprzedaż detaliczna.

Wileńska 27, „Wschodnia Spółka“, Sklep Polski i Chrześcijański. 3-1

KONKURS.

Na budowę 12 tu stajen w Nowo-Wilajcu o filarach muryowanych wybudowanych brykami, ogłasza Rejon Inż. Sap Wilno przetarg na dzień 13 września b. r.

Ofiaranci winni do dnia 11-go września b. r. do g. 12-jej zgłosić watawowe ostateczne oferty, oraz na rachunek Rejonowego Kierownika Inż. Sap. Wilno, w P.K.K.P. Oddział w Leśniku, wadium w wysokości 5% od ogólnej sumy.

Koszty rys. ślone, plany, obowiązujące warunki prowadzenia robót otrzymać można w Rejonowym Kierownictwie w godzinach urzędowych.

Kierownik Rejonu Inż. Sap. Wilno.
L. dz. 6198 Inż.

Drożej niż wszyscy płaci za

złoto, srebro, brylanty, perły **Leon Pocztar.** wszelkie kosztowności
Tatarska 20-17. Proszę przekonać się.

Kupię

dla własnego użytku tor szynowy dla kolejeży wąskotorowej z wagonkami i parowozem. Oferty: **Centrale Biuro Ogłoszeń L. i E. Metz i S. ka,** Warszawa, Marszałkowska 130 sub: A. Marynowski.

Rejon Inżynierji i Saperów w Wilnie

ogłasza przetarg na 6000 (sześć tysięcy) metrów kwadratowych ram oklepanych koszarowych.

Ramy winny być wykonywane z drzewa suchego, bez sęków 2 1/2" grubości i dopasowane do istniejących futryn.

Ceny należy podać łącznie z okuciem, zagruntowaniem i oszkleniem, 3 m/m szkielem.

Oferty ustawowo ostateczne, należy złożyć do dnia 11 września b. r. godz. 12-jej rano, z podaniem dokładnego terminu wykonania, wadium w wysokości 10% od ogólnej podanej sumy, na rachunek Rejonu Inż. Sap. Wilno w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej w Wilnie.

Informacji udziela w godzinach od 13-jej do 14-jej lab piśmiennie Rejon Inż. Sap. Wilno, ul. Arsenalska 5. Kierownictwo Rejonu Inż. Sap. Wilno.
L. dz. 442-Inż. tjn.

Uprasza się

o-ja Jerzekowicza i wszystkich posiadających jakiegokolwiek wiadomości o doktorze **Eszmanie**, zawiadomić Eszmana. Kartuzy-Berzoza 2-2

Wydzierżawia się ogrodu owocowy, posiadający się na 130 drzew. Do wzięcia się od g. 3 w „Zrzeszeniu Pracy Ofic. Zdoboc.“ Mostowa 8.

Dwa demy drzewa do sprzedania, ul. W. Świętych 21—34.

Zgub. kartę powołania Jankiela Rafałowicza u- niawozła się.

Zgub. siam. paszp. na im. Józefa Lewicza uniawozła się.

Zgub. Ks. Zwoln. na im. Stanisława Cywińskiego, Krzywa 28, uniew. się.

Zgub. kartę powoł. wyd. przez D.O.P. i legitym. z D. tu Koc. i Robót Publ. na im. Zzym. Rosława uniew. się.

Zgub. książkę demobil. № 3249 i legity. urzęd. nauce. № 551 na im. Szukiewicza Stan. z N. Wilejski ul. Wileńska 140 uniew. się.

Zgub. paszporty niem. Ob. Oaty na im. Pauliny Robaki i Marysy Szapirów uniew. się.